Nr. 56. Dnia 25 lutego. Poniedziałek. Dnia 13 (25) lutego 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Sygfryda Biskupa. Wtorek: Aleksandra Bisk. Środa: Leandra Biskupa. Czwartek: Romana Opata.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 58. Zachód „ „ 5 „ 30. Długość dnia godzin.... 10 „ 32. Przybyło „ „ 2 „ 54.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 4 r. Zachód „ „ 12 „ 14 po poł. Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4. Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 0° R.

Piątek: Albina Biskupa.
Sobota: Heleny Cesarzowej.
Niedziela: Kunegundy Cesarzow.
Poniedz.: Kazimierza Królew.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławoboja, jutro Mirosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do wieczora.)

Zabawy: Bal dla członków kolonji francuskiej, ich rodzin i osób przez nich wprowadzonych. (Sala hotelu Europejskiego na Krak.-Przedm.—10 wieczorem.)

Koncerta: Trzeci koncert muzyki kameralnej instytutu muzycznego. (Gmach b. pałacu namiestnikowskiego na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Książątko" (wznowienie—ostatni występ gościnny pani Anny Bocskay; po dawnych, niższych cenach), jutro „Aida" (występ gościnny panny Elly Russel);—Rozmaitości: dziś „Iskierka" i „Przyjaciele", jutro „Wielki człowiek do małych interesów";—Mały: dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Dom przy ulicy Urwańskiej". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 9-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wypadki budapeszteńskie nie podobały się bardzo w Berlinie, jak pokazaliśmy na drobnym wyjątku z *Nordd. allg. Ztg.* Organ ten rzucił się zwłaszcza z niepomierną zapalczywością na wniosek Irányego, projektujący założenie węgierskiej ligi patrjotycznej, na wzór francuskiej. W Berlinie w tem kopjowaniu Déroulède'a dostrzegają symptomat niechęci dla Niemiec, a sprzyjania Francji; jest to zaś punkt najdrażliwszy dla ks. Bismarka! I ztąd w usposobieniach berlińskich wyraża się nietylko troska o przyszłość sprzymierzonego mocarstwa, w którego łonie lęgnie się znowu „chwast idei rewolucyjnych", ale i niepokój zamanifestowanych żywiej, niż kiedy, sympatyj francuskich.

W tym duchu wyraża się i *Nationalzeitung*. Sądzi ona, że zaburzenia w Budapeszcie, wymierzone przeciw Tiszy i w Rzymie przeciw Crispiemu mają pokrewny sobie początek. I tu i tam chciano obalić filary troistego przymierza Niemiec, Włoch i Austrji. I tu i tam podali sobie ku temu dłonie radykalni demokraci, szowiniści, feudałowie i klerykały. I tu i tam działają dłonie, gotowe zawsze do rozniecenia pożaru w Europie. Przędzę tej samej insynuacji wysnuwa jeszcze bujniej *Nordd. allg. Ztg.*: „Pomimowoli nasuwa się badawczemu wzrokowi przypuszczenie, stwierdzone okolicznością, iż żyjemy w roku jubileuszowym wielkiej rewolucji francuskiej, przypuszczenie, iż między niesfornemi awanturami międzynarodowej demagogji panuje związek przyczynowy; nagłe pojawienie się symptomatów silnego wrzenia na rozmaitych miejscach wchodzi w ów program akcji, wedle którego pogrobowcy ówczesnego terroryzmu zamierzają święcić jubileusz. Jest to duch anarchji i rokoszu, który dla stwierdzenia swoich wiekowej tradycji wstrząsa podwalinami wszelkiego państwowego i międzynarodowego porządku."

Jeżeli ks. Bismark uwierzył istotnie w ten rewolucyjno-demagogiczny charakter zaburzeń peszteńskich i rzymskich, natenczas może nie tak nieprawdopodobnemi były doniesienia o projektowanych podróżach dyplomatycznych hr. Waldersee do Budapesztu i hr. Herberta Bismarka do Rzymu. Tylko takie zasygnalizowanie, a zwłaszcza niewygodne zszeregowanie ich na jednej linji, mogło nie podobać się w Berlinie i dlatego pogłosce półurzędownie zaprzeczono.

Wskazaliśmy przed kilkoma dniami na sensacyjny artykuł organu narodowo-liberalnego *Hannoversche Courier* „Cesarz i kanclerz", powtórzony efektownie przez *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* Artykuł ten był moralnem zadosyćuczynieniem dla ks. Bismarka wobec półsłówek, coraz częściej wymykających się z łam liberalnej, a nawet zachowawczej prasy niemieckiej, o zastąpieniu „starzejącego się" kanclerza, jeżeli nie teraz, to w przyszłości przez hr. Waldersee, ewangielickiego pietystę o kierunku pojęć religijnych wielce zbliżonym do cesarskich. Artykuł ów wyliczył cały szereg manifestacyj dzisiejszego monarchy Niemiec, dowodzących najściślejszego sojuszu duchowego z kanclerzem. W owem paśmie argumentów sięgnięto aż do pamiętnego toastu, który ówczesny jeszcze następca tronu w dwa tygodnie po śmierci cesarza Wilhelma I-go wychylił ku czci ks. Bismarka w dniu jego urodzin, toast, w którym, jak wiadomo, nie cesarza Fryderyka uznano spadkobiercą i opiekunem dzieła zmarłego świeżo odrodziciela Niemiec, ale—księcia kanclerza.

W artykule hanowerskiego organu Bennigsena rzucono dumne, odtrącające pytanie: czy intryganci, pracujący nad podkopaniem stanowiska kanclerskiego, pragnęliby może, aby dzień każdy przynosił nową manifestację korony na rzecz ks. Bismarka? To pytanie, nie potrzebujące odpowiedzi, przypomina się zwłaszcza dzisiaj. Dzień dzisiejszy bowiem będzie ubłogosławiony taką właśnie manifestacją. Cesarz Wilhelm za parę godzin spożyje obiad u ks. Bismarka, a otoczą go w salonach kanclerskich wszyscy ministrowie i naczelnicy gabinetów, zarówno cywilnego, jak wojskowego. W tym razie trudno przypuścić, aby nie znalazł się w liczbie gości kanclerskich także i hr. Waldersee. Cały ten orszak gwiaździsty zasiędzie do stołu kanclerskiego nie dla uczczenia cesarza, z którego polecenia przybywa, ale jego „pierwszego sługi". Zapewne nie obejdzie się bez toastu z ust monarszych na cześć amfitrjona.

W miejsce zmarłego kardynała Pitra, zamianowany został bibljotekarzem Stolicy Apostolskiej kardynał Schiaffino, podczas gdy na prefekta kongregacji indeksu w jego miejsce podniesiono kardynała Mazellę.

Parlament angielski rozpoczął w d. 21-ym b. m. sesję tegoroczną, której najwybitniejszym przedmiotem obrad będzie kredyt na wzmocnienie stanowiska obronnego Anglji. Także i wniosek Johna Morleya, wyrażający naganę dla polityki irlandzkiej rządu a postawiony w kształcie poprawki do adresu, zaznacza kierunek, w jakim nieraz potoczą się dyskusje i spory w parlamencie angielskim. Wobec ważności zadań ustawodawczych, jakie czekają gentlemenów i peerów, warto jest uprzytomnić sobie dzisiejszy skład stronnictw. Większość rządowa w izbie gmin od r. 1887-go nieznacznie, ale systematycznie zmniejsza się. W owym roku liczyła ona 394-ch członków (316 torysów i 78 unionistów liberalnych), dzisiaj zeszczuplała o dwanaście utraconych przez wybory uzupełniające mandatów, w tej liczbie osiem należących do frakcji lorda Hartingtona. Opozycja liczy obecnie 203-ch whigów z pod sztandaru Gladstona i 85-iu parnelistów. Cyfry obu przeciwstawionych sobie obozów wynoszą przeto 382 i 288; większość rządowa liczy 94 głosy. W więzieniu przebywa obecnie trzech deputowanych irlandzkich: O'Brien, Edward Harrington i Carew; przeciw dwóm innym, Tannerowi i Mahony, wydano rozkazy uwięzienia. *Br. Z.*

„Ministerjum wystawy paryskiej."

Nowy gabinet Tirarda, powyższą nazwą trochę humorystyczną ochrzczony przez politycznego feljetonistę *Figara*, składa się z pięciu senatorów i pięciu deputowanych.

Oto pierwsi: Tirard, Freycinet, Spuller, admirał Jaurès i Faye; oto drudzy: Constans, Fallières, Rouvier, Yves Guyot i Thévenet. Pierwsi z wyjątkiem Freycineta należą wyłącznie do stronnictwa umiarkowanie-republikańskiego, do którego zaliczają się również deputowani: Constans, Rouvier, Falliéres i Thévenet. Ostatecznie radykalistą *pur sang* jest tylko minister robót publicznych, Yves Guyot, który w gabinecie oportunistów wygląda trochę na Piłata w *Credzie*.

Oprócz Guyota i Théveneta, wszyscy członkowie gabinetu Tirarda byli już dawniej różnemi czasy ministrami.

P. Adolf Tirard (prezydjum i handel) urodził się w r. 1826-ym i był początkowo ajentem w interesie jubilerskim. Polityczny zawód rozpoczął podczas oblężenia Paryża w charakterze mera drugiego *arrondissement* paryskiego. W d. 25-ym marca 1871-go r. został wybrany na członka komuny, wkrótce wszelako podał się do dymisji, widząc się niedopasowanym do anarchicznego nastroju krwawej entrepryzy. Następnie wszedł do zgromadzenia narodowego w Wersalu, jako deputowany Paryża, a z kolei do senatu. W ministerjum Duclerca piastował tekę skarbu, w ministerjum Freycineta handel. Od grudnia 1887-go r. do kwietnia 1888-go r. był prezesem gabinetu i dzierżył w nim finanse.

Minister spraw wewnętrznych, Constans, urodził się w r. 1833-im, był niegdyś profesorem prawa, od wielu lat reprezentuje w izbie departament wyższej Garonny. W jednym z gabinetów Ferryego był już Constans ministrem spraw wewnętrznych, później sprawował urząd gubernatora Indyj francuskich.

Rouvier, minister skarbu, nie jest nowem zjawiskiem na politycznej niwie, na którą wstąpił w słynnym dniu 4-ym września 1870 r., jako sekretarz jeneralny merostwa marsylskiego. Urodzony w r. 1837-ym uważanym jest obok Leona Saya za najwybitniejszą zdolność finansową w dzisiejszej Francji. W *Grand ministère* Gambetty był ministrem handlu; w r. 1887 stał na czele własnego gabinetu, w którym dzierżył tekę finansów. Przewodniczy on zwykle komisjom budżetowym izby, a odniedawna grupie *Union des gauches*.

Fallières, minister oświaty, urodzony w r. 1841, był do r. 1876 spokojnym adwokatem. Wówczas wszedł do izby jako deputowany z Lot-et-Garonne. Odtąd p. Fallières po raz już szósty jest ministrem. W gabinecie Duclerca piastował dwukrotnie tekę spraw wewnętrznych, potem utworzył własny gabinet, który nie przetrwał kilku tygodni, wrzeszcie objął tekę sprawiedliwości w gabinecie Tirarda.

Senator Faye, minister rolnictwa, był dawniej adwokatem i merem w swojem gnieździe rodzinnem Marmande. W r. 1876-m, jako podsekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, należał przez krótki czas do składu ministerjum; obecnie jest radcą przy *Cour des comptes*.

Życia Freycineta nie opowiadamy, bo już to wielokrotnie czyniliśmy. Życie to nie da się streścić w kilkuwierszowej notatce. Stał on zwykle u czoła narodu. Znaną jest rola, jaką odegrał w r. 1870-ym obok Gambetty i później, jako minister spraw zewnętrznych i prezes gabinetu. Wszedłszy w kwietniu r. 1888-go do gabinetu Floqueta, jako minister wojny, zaskarbił sobie rychło niepodzielne sympatje armji. Zatrzymując tekę wojny, poszedł Freycinet za głosem żołnierzy.

Nowy minister sprawiedliwości, Thévenet, jest przedstawicielem kierunku umiarkowanego; repre-

zentuje on w izbie departament Rodanu, w d. 14-ym b. m. głosował za odroczeniem rewizji.

Minister robót publicznych, Yves Guyot, jest deputowanym Paryża, a obok tego pisarzem ekonomicznym, zajmującym się przeważnie kwestją robotniczą.

Minister marynarki, admirał Jaurès, jest od roku 1875-go senatorem; w roku 1870-ym odznaczył się walecznością na lądzie, jak później na morzu; posłował on także w Madrycie.

Tak się przedstawia gabinet nazwany przez radykalną *Bataille* „*Ministère hélas!*" Nikt mu nie rokuje długiego żywota. Boulanżyści uśmiechają się pobłażliwie, mówiąc: „Czy rzeczpospolita upadnie dzisiaj, czy w październiku, to nam wszystko jedno." Niektóre pisma uderzają na Carnot'a, ponieważ nie umie energicznie wystąpić przeciw prawicy i boulanżyzmowi, ani nie wybrał ludzi zdolnych urzeczywistnić myśl zjednoczenia republikanów.

Pomimo, że Fallières, Rouvier i Thévenet uchodzą za typowe wcielenie oportunizmu, a Tirard, Constans, Faye i Jaurès także z jego łona wychodzą, prasa oportunistyczna nie rozczula się wcale nowym gabinetem. *République française* zdaje się nie wierzyć w jego energję i roztropność, *Journal des débats* mniema, że nowy rząd jeszcze słabszym jest od poprzedzającego, ponieważ nie może liczyć na szczere przyjęcie ani u radykalistów, ani u umiarkowanych republikanów.

Radical nazywa dzieło Tirarda „gabinetem rozczarowania", *Lanterne* mimo, że Yves Guyot z niej wyszedł—„rządem pogardy i niepopularności", *Figaro* „gabinetem upadłych wielkości i zakatarzonych tenorów".

Boulanger tak się wyraził:

— „Ministerjum jest wyobrazicielem rozgardjaszu (*gachis*). W krytycznej chwili, w jakiej się Carnot znajduje, potrafił znaleźć tylko Tirarda! Przed wystawą, mającą urzeczywistnić ideały przemysłowców i robotników, wybiera on człowieka drażliwego, którego temperament musi wywołać zatargi w izbie. Popełniając taki błąd, Carnot potępił sam siebie. Teraz pozostaje mu chyba opuścić dobrowolnie Elizeum, jeżeli nie chce, aby go z niego wyrzucono, co niedługo na siebie czekać każe.

Jestem przekonany, że rozwiązanie jest konieczne i że rychło nastąpi". *X.*

Z sali obrad.

Kasa zaliczkowa urzędników Banku.

Pięć lat już upłynęło od pamiętnej ucieczki J. N. Rembertowskiego, a sprawa deficytu, jaki zbieg zrobił w kasie zaliczkowej urzędników b. Banku polskiego, obecnie oddziału Banku państwa, nie została jeszcze załatwiona.

Jak wiadomo, ogólne zgromadzenie pomienionej kasy wystąpiło z pretensją o pokrycie deficytu do ówczesnych członków zarządu i komisji rewizyjnej, odpowiedzialnych za czynności Rembertowskiego.

Po przeprowadzeniu kilku procesów, na wczoraj zwołano nadzwyczajne ogólne zgromadzenie, celem ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Przewodniczył zebraniu p. Bielski, sekretarzem był p. Jaworski.

Po krótkiej dyskusji postanowiono ostrzeżenie, wniesione na hypotekę nieruchomości p. A. Szmidta, b. prezesa zarządu, wykreślić, przyjmując w zamian zadeklarowaną przez niego sumę w gotówce oraz w udziałach, na jego imię w kasie pozostających.

Również przyjęte zostały deklaracje innych członków b. zarządu i b. komisji rewizyjnej, co do przelania ich wniosków na pokrycie deficytu.

Ponieważ deficyt ów, wynoszący 14,121 rs. 80 kop., w całości nie został pokryty, więc brakującą sumę postanowiono umorzyć i raz wreszcie niefortunną sprawę zakończyć.

W chwili jednak spisywania odpowiedniego aktu notarjalnego w obecności rejenta, p. Wydżgi, okazało się, że 130-tu zebranych członków nie stanowi połowy wszystkich uczestników, a taka liczba potrzebna jest do prawomocności uchwał.

Musiano więc podpisanie aktu i ostateczne załatwienie kwestji odłożyć do ogólnego rocznego zgromadzenia, które odbędzie się w połowie przyszłego miesiąca. *A.*

Towarzystwo kredytowo ziemskie.

Dziś w południe w sali zebrań Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyło się ogólne półroczne zebranie władz tej instytucji, na którem dyrekcja główna zdała sprawę z czynności, dokonanych za czas od 13-go maja do 13 go listopada r. 1888-go,

W półroczu sprawozdawczem wierzytelność Towarzystwa wszystkich pięciu seryj, wynosząca rs. 122,840,665, zahypotekowaną była na 8,622 dobrach.

Najniższą stosunkowo pożyczkę, bo od rs. 100 do 500, otrzymało dóbr 244; średnią od rs. 10,000 do 15,000 najwięcej dóbr, bo 1,406, najmniej zaś dóbr (4 zaledwie) otrzymało pożyczkę sięgającą sumy rs. 200,000.

Ta ostatnia, największa pożyczka, udzieloną została 2 dobrom z obbrębu dyrekcji szczegółowej kaliskiej, 1 z gub. siedleckiej i 1 z gub. płockiej.

W załatwieniu żądań stowarzyszonych o rozdział, obciążających dobra pożyczek, na pojedyncze realności terytorjalne i hypoteczne od ogółu dóbr odłączone, dyrekcja główna w terminie od d. 13-go maja do 13-go listopada 1888-go r. dopełniła segregacyj tych pożyczek, w miarę uznanego dla każdej takiej częściowej pożyczki prawidłowego bezpieczeństwa, w 7 dobrach na części 17, co do pożyczki rs. 166,100.

Wskutek zaś żądań niektórych właścicieli dóbr, taż dyrekcja, jak w poprzednich półroczach, zacząwszy od r. 1870-go, tak i w terminie wyżej oznaczonym zezwoliła w każdym z oddziałów w Towarzystwie kredytowem ziemskiem na uwolnienie od hypoteki, Towarzystwu służącej, przestrzeni gruntów folwarcznych, stanowiącej ogółem mórg 9,065 z ogólną sumą pożyczki Towarzystwa rs. 38,050, wstawionej do jednorazowej spłaty.

Wogóle do chwili obecnej od r. 1870-go uwolniono gruntów takich przestrzeni mórg 369,382 z pożyczką, wynoszącą rs. 1,466,030.

Z d. 20-ym września 1888 go r. znajdowało się w obiegu listów zastawnych 5% serji 1-ej na sumę rs. 41,370,973 kop. 90; 4% serji 1-ej rs. 36,569 kop. 18; 5% serji 2-ej rs. 5,475,927, kop. 3; serji 3-ej rs. 10,562,365 kop. 49; serji 4-ej rs. 4,507,143 kop. 93 i serji 5-ej rs. 50,364,544 kop. 38.

Za fundusz losowania październikowego r. 1884 należało wydać z obiegu i umorzyć listów zastawnych 5% serji 1-ej na rs. 420,925 kop. 91; 4% serji 1-ej rs. 543 kop. 53, 5% serji 2-ej rs. 42,305 kop. 13; serji 3-ej rs. 72,839 kop. 8; serji 4-ej rs. 28,271 kop. 90; serji 5-ej rs. 324,747 kop. 21.

Wpływ raty poborowej pierwszej r. 1888-go wynosił z zamknięciem półrocza sprawozdawczego rs. 2,566,213 kop. 33.

Wystawionych na sprzedaż pierwszą i drugą było dóbr: w wydziale dyrekcji szczegółowej warszawskiej 70 i 6, kaliskiej 120 i 13, piotrkowskiej 74 i 10, radomskiej 41, kieleckiej 71, lubelskiej 42, siedleckiej 46 i 3, płockiej 83 i 1 suwalskiej 38, łomżyńskiej 19.

Sprzedano zaś dóbr w terminach pierwszym i drugim w oddziale dyrekcji szczegółowej: w Warszawie 7 i 7, w Kaliszu 1 i 9, w Piotrkowie 1 i 5, Radomiu 2 i 4, Kielcach 1 i 7, Lublinie 4 i 2, Siedlcach 2 i ?, Płockn 5 i 15, Suwałkach 2 i 1, w Łomży w terminie drugim 1.

Z dóbr tych 1 z oddziału kaliskiego i 2 z płockiego, z powodu braku konkurentów na drugiej licytacji, przeszły na własność Towarzystwa.

Z powodu nadzwyczajnych klęsk losowych, jakim niektóre dobra uległy, dyrekcja główna przyznała ulgi w opłacie rat od pożyczek 5% serji I, II, III, IV i V-ej dobrom 51 na 53,500 rs. z powodu gradobicia; 16-tu na 16,500 rs. z powodu pożarów; 29-iu na 28,633 rs. z powodu nieurodzajów; 13 tu na 15,490 rs. z powodu wylewu wód; 3-m na 2,315 rs. z powodu burz i 5-iu na 9,700 rs. z powodu pomoru inwentarza.

Stan należności kar od zaległych rat po włącznie ratę poborową pierwszą r. z. przedstawia zaległości 96,384 rs. 33 kop., ogół zaś stanu wypłat z d. 13-ym listopada r. z. wykazuje należność do zapłacenia w sumie 741,606 rs.

Fundusz rezerwowy Towarzystwa, który się mieści w kasie głównej, stanowi: a) gotowizną 268,780 rs. 25 kop.; b) w papierach procentowych 6,191,754 rs. 60 kop.; c) w zaliczeniach rozmaitych, poczynionych za dobra stowarzyszone 691,414 rs. 74 kop.; że zaś odpowiednio do wierzytelności Towarzystwa, wykazanej na początku sprawozdania w sumie rs. 122,840,665, fundusz rezerwowy w stosunku 6% wynosić powinien 7,370,439 rs. 90 kop., brakuje zatem do obowiązującej normy 218,490 rs. 31 kop.

Wartość nieruchomości na pomieszczenie władz Towarzystwa wynosi 735,151 rs. 55½, a ruchomości 89,554 rs. 95 kop.

Stan kas Towarzystwa przedstawia się, jak następuje: w kasie głównej 34,406,610 rs. 58½ kop., w wydziale sprawdzania 8,586,826 rs. 35 kop., w dyrekcjach szczegółowych 2,238,211 rs. 12 kop., wreszcie w warszawskim kantorze Banku państwa 909,774 rs. 53½ kop.

W końcu dodać nam wypada, że ogólny stan tak bierny, jak czynny, wynosi 169,320,720 rs. 87 kop.

Sprawozdanie odczytał radca dyrekcji głównej, Szaniawski, wobec prezesa komitetu Aleksandra **Ostrowskiego i radców: Gołębowskiego, Niemojewskiego**, Barylskiego, Głogowskiego, Aleksandrowicza, Karskiego i Sokołowskiego. *S.*

Projekt ustawy jarmarku na chmiel.

Na posiedzeniu chmielarzy, 15-go b. m., przyjęto następujący opracowany przez p. W. Stankiewicza projekt ustawy jarmarku:

1) Jamark na chmiel ma się odbywać co rok w Warszawie, w teminie od d. 25 go do d. 30-go września.

2) Na przywożony na jarmark chmiel zostaje przeznaczony bezpieczny skład w magazynach po b. Banku Polskim.

3) Przyjmowanie i wydawanie chmielu z magazynów bankowych, dokonywa się na podstawie odnośnej instrukcji, przez urzędników warszawskiego kantoru banku państwa poprzednio wydanej i opublikowanej.

4) Jarmarkiem kieruje i zarządza osobna deputacja jarmarczna, pod przewodnictwem p. prezydenta miasta Warszawy lub delegowanego przez [illegible] stępcy.

5) Do składu deputacji jarmarcznej, oprócz przewodniczącego, wchodzi z urzędu komisarz handlowy magistratu, oraz jeden urzędnik miejski, jako sekretarz deputacji.

6) Oprócz osób, wymienionych w § 4-ym i 5-ym niniejszej ustawy, do składu deputacji wchodzi sześciu delegatów z pomiędzy producentów chmielu, handlujących i przemysłowców, zaproszonych przez p. prezydenta miasta, w skutek przedstawienia oddziału warszawskiego towarzystwa przemysłu i handlu.

7) Do ważności uchwał deputacji koniecznym jest komplet, złożony z członków deputacji z urzędu (§ 4-ty i 5-ty), oraz przynajmniej dwóch z delegatów, o jakich mowa § 6-ym.

8) Deputacja jarmarczna ma za zadanie czynić wszelkie ułatwienia kupującym i sprzedającym w czasie jarmarku, rozstrzygać nieporozumienia, jakie się mogą wydarzyć przy tranzakcjach pomiędzy stronami i ajentami jarmarcznymi.

9) Deputacja jarmarczna śledzi przebieg operacyj handlowych, chmielem dokonywanych, spisuje każdodziennie protokół dopełnionych w tym dniu czynności.

10 Deputacji jarmarcznej służy prawo projektowania wszelkich zmian i dopełnień niniejszej ustawy, dobro jarmarku w ogólności, a producentów i handlujących na celu mających. W tym celu deputacja odnosi się do wszelkich władz i instytucyj zarówno rządowych, jak i prywatnych.

11) Deputacji jarmarcznej służy prawo wydawania świadectw o pochodzeniu chmielu.

12) Chmiel nadsyłany na jarmark winien być pakowany w wańtuchach, powszechnie w handlu tym artykułem używanych, mianowicie niełatanych, ani też szytych na zewnątrz, aby uniknąć podejrzeń, że towar w czasie transportu uległ zamianie ze szkodą nabywcy. Wańtuchy te mają być z płótna grubego i nie dłuższe nad cztery arszyny.

13) Chmiel może być przywożonym na jarmark już na trzy dni przed urzędowem otwarciem targowiska.

14) Po dostawieniu na plac jarmarku chmielu, winien on być bezzwłocznie zważony przez urzędnika bankowego. Urzędnik wagowy wypisuje na każdym wańtuchu wagę, oraz miejsce pochodzenia chmielu; następnie wydaje cedułę, zawierającą wagę brutto każdego wańtucha w szczególności i całej partij w ogólności.

15) Przy jarmarku ustanawia się trzech maklerów przysięgłych.

16) Maklerów przysięgłych wybiera i w razie zachodzącej potrzeby uwalnia deputacja jarmarczna. Deputacja również oznacza wysokość pobierać się mającego przez maklerów kurtażu.

17) Każda dokonana tranzakcja, tak za pośrednictwem maklera przysięgłego, jako też bez pośrednictwa tego, powinna być bezzwłocznie meldowaną w kancelarji deputacji z wymienieniem ceny, ilości towaru, oraz nazwisk sprzedawcy i nabywcy.

18) Ustawa niniejsza jest obowiązującą aż do wydania nowych rozporządzeń w tym względzie.

„Z boru i dworu."

(Kurjerek literacki.)

Od czasu niezapomnianych „Wędrówek delegata" imię Jordana liczy się u nas do najsympatyczniejszych.

Bo nie trzeba zapominać, że jakkolwiek Jordan uchodzi za trafnego spostrzegacza, szkiełko, którem się w badaniach swych posługuje, zabarwione jest różowo.

Optymizm nadużyty wywołuje uczucie ckliwości, przeciw temu jednak broni się autor „Wędrówek” jednym, zawsze ostro i słono przyprawionym humorem. Każdy z jego bohaterów jest poczciwym, posiada jednak swoje słabostki, dziwactwa, wady powierzchowne tylko, śmiesznostki, a i od grzechów powszednich i niepowszednich również wolnym nie bywa.

Na ogół wszakże postacie Jordana posiadają przewagę cnót dobrych nad złemi, każą się lubić i domagają się od czytelnika pobłażliwego ze wszystkich win swoich rozgrzeszenia.

Optymizm ten, w połączeniu ze skłonnością do obracania najsmutniejszych nawet w gruncie okoliczności w żart niewinny, sprawiają, że Jordana pisarzem społecznym nazwać nie można. Jest on głównie i przedewszystkiem humorystą ze szkoły Wilkońskiego, humorystą trochę elegijnym, trochę znowu lirycznym, zatrzymującym się na powierzchni życia, ale odtwarzającym zewnętrzne jego kształty z fotograficznem podobieństwem i malarską plastyką.

Literacka działalność Jordana dość jest już długa i dość obfita. Od lat kilkunastu wydaje on tomy za tomami. Ponieważ jednocześnie zakresu spostrzeżeń nie poszerzał, więc się obawiano, iż zagraża mu wypisanie się. Obawa ta zdawała się bliską spełnienia, gdy Jordan pisywał nieperjodyczne feljetony p. t. „Gawędy w listach do Jana”. Znać już tam było wyczerpywanie się niewielkiego zasobu obserwacyj, powtarzanie tych samych rozśmieszających efektów, szablonową charakterystykę postaci i t. p.

Gdy pojawiła się obecnie nowa wiązka jego sielskich obrazków, zatytułowana „Z boru i dworu” (tytuł, którym możnaby ochrzcić całe literackie *opus* autora) i obawy, na chwilę bieżącą przynajmniej, rozwiały się.

Pierwszy zwłaszcza z obrazków, na czele zbioru umieszczony, dorównywa najlepszym utworom Jordana.

Bohaterem obrazka „charciarz”—typ i w dawniejszych szkicach autora występujący, ale nigdy z taką, jak w tym razie, wypukłością.

„Dobra” pana Albina (takie nosi imię ów zawołany myśliwiec) składają się raptem z jednej wioszczyny, która nie słynie ani urodzajnością gleby, ani wydajnością łąk, ani nawet położeniem malowniczem, ale posiada skarb, dla właściciela swego najcenniejszy: wielką obfitość zwierzyny.

„Gospodarka rolna w Zajączkach (nazwa wioski) jak szła, tak szła... siało się, bo tak robili sąsiedzi... sprzątało się, bo tak kazał obyczaj... nawoziło się pola bliższe, bo nawozu na dalsze nie starczyło... koniec z końcem wiązało się jako tako—ale też majątek nie rósł ani na cal w wartości, bo się w niego ani grosza nie wkładało. Natomiast... hodowały się w pośrodku pól liczne kępki drzew i krzewów, w które się ptastwo i szaraki przed upałem i obławą chronić mogły; na cięższą zimę budowało się dla zwierzyny po polach i łąkach szałasiki z gałęzi, rozstawiało snopki ze zbożem, rozrzucało kupki marchwi i buraków i t. d. i t. d.”

Pan Albin jest w gruncie rzeczy wielkim ladaco, złym i nieopatrznym gospodarzem, lekkomyślnym i nieużytecznym członkiem społeczeństwa, a nawet wyjątkowo niedobrym mężem (wyprawiony po lekarkę dla ciężko chorej żony, w drodze spotkawszy kolegów myśliwych, zapomina na cały dzień o zleceniu, od którego życie małżonki i spodziewanego dziecka zależało)—ale czarodziejstwo zajmujących opisów myśliwskich i obficie rozlewającego się wszędzie naturalnego swojskiego humoru, jest tak wielkie, że mu się wszystko to przebacza—ba! sympatję nawet uczuwa się ku niemu...

Przygody naszych parafjalnych Nemrodów zawsze najlepiej wychodzą z pod pióra jordanowego. W zbiorze jest jeszcze jeden obrazek, na tym motywie osnuty („Na stanowisku”), a choć trochę rozwlekły, dużo w nim życia i werwy.

„Facet” warszawski, który, przybywszy zimą na wieś, w kamaszkach i lekkim paltocie staje w lesie na stanowisku, następnie zaś głośnem utarciem nosa płoszy nadbiegającego lisa, a zapaleniem zapałki do papierosa daje znak ostrzegający wilkowi—za co omało nie traci przyrzeczonej mu córki szlachcica—nakreślony został z wielką siłą komiczną.

Należy on wprawdzie do rodziny, którą w dość licznych nawet egzemplarzach spotykaliśmy już w powieściach i komedjach Wilczyńskiego, Blizińskiego, Bałuckiego i innych, wyposażył go jednak autor w pewne rysy oryginalne, czyniące go jeśli nie nowym, to przynajmniej zajmującym i zabawnym.

Jednoaktówka p. t. „Polowanko”, wystawiana ze średnim powodzeniem na warszawskiej scenie, w czytaniu wydaje się błahszą jeszcze i nienaturalniejszą. Autor, który w luźnej gawędce jest tak niezrównanie swobodny i prawdziwy, staje się sztywnym i fałszywym ile razy tylko go jego skrępują formułki i wymagania sceniczne.

Robioną na zimno wydaje się też „Komedja w podróży”, która jest opisem figla, jaki ś. p. „chirurg filozofji” wypłatał raz współtowarzyszom, odbywającym wspólną drogę dyliżansem pocztowym, kursującym ongi pomiędzy Warszawą a Lublinem. Figiel sam w sobie był dość zwyczajnym, autor też, mimo widocznego wysiłku, niewiele wycisnął

„Referencje” mają wiele ustępów doskonałych (zwłaszcza proszony obiad u szlachcica, do którego przybywa w odwiedziny naczelnik dyrekcji szczegółowej T. K. Z.), szkoda jednak, że osią intrygi jest tak zużyty pomysł, jak zamiana listów przy wysyłaniu ich na pocztę.

Ale pomimo, iż źródło humoru nie na wszystkich kartach książki do jednakowej wytryska wysokości, ostatni ten zbiór utworów Jordana jest jednym z najweselszych, jakie się u nas kiedykolwiek ukazały.

Zwolennikom zdrowego śmiechu śmiało go zalecamy. Nie zawiodą się z pewnością. —*wg.* —

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Świet* donosi, iż w sferach rządowych podniesiono myśl zużytkowania wycofanych z obiegu papierów państwowych po odpowiedniem przerobieniu na masę. Dotychczasowy sposób palenia wspomnianych papierów ma być zniesiony.

= *Graždanin* donosi, iż ministerjum finansów zajmuje się od kilku dni kwestją sporządzenia normalnej ustawy kas pożyczkowo-wkładowych dla robotników fabrycznych.

= *Pet. wied.* dowiadują się, że ministerjum finansów powzięło zamiar podwyższenia cła od szpulek papierowych do nawijania przędzy i od tektury kolorowej.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie o uwolnieniu inspektorów podatkowych od powołania do zapasu i do służby w pospolitem ruszeniu.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie, tyczące się wywłaszczenia gruntów pod budowę szosy w gub. podolskiej do m. Jarmolińce.

= Rada zarządzająca kolei wiedeńskiej ogłosiła w tych dniach konkurs z nagrodą rs. 1,000 za wskazanie najlepszego sposobu zużytkowania siły parowozowej. Celem konkursu jest zastosowanie najoszczędniejszej gospodarki w ruchu lokomotyw i wytworzenie z oszczędności, tą drogą osiągniętych, kapitału, obrócić się następnie mającego na renowacje lokomotyw zużytych, jako też zakup nowych. Jakkolwiek warunki konkursu nie czynią żadnych zastrzeżeń, z natury rzeczy wypada, iż udział w nim wziąć mogą tylko osoby z manipulacją kolei wiedeńskiej dostatecznie obeznane. Zwrócić tu jeszcze należy uwagę, iż zarząd kolei przy ogłoszeniu konkursu podobnego dowiódł, że ocenia właściwie, jaką jest najpewniejsza droga do osiągania potrzebnych oszczędności i że racjonalny ten pogląd wypadnie niezawodnie z korzyścią dla samej kolei.

= Podług szczegółowych wykazów, wypracowywanych obecnie w zarządzie kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, a mających służyć, jako dane, do przyszłej likwidacji tejże kasy, z ogólnej liczby 3674 uczestników, 2300 nie ma jeszcze 10-ciu lat, wysłużonych a tem samem nie ma przywilejów emerytalnych i 1344 wysłużyło przez 10 lat i nabyło prawo emerytalne.

= Bank handlowy tutejszy obniżył stopę procentową o ½ do 1% od dyskonta weksli i od zastawów papierów. Natomiast Bank nie zmniejszył procentów, które bonifikuje od wkładów, złożonych w jego kasach.

= Na kolei dąbrowskiej tabor ruchomy powiększony ma być, o 200 wagonów.

= Rzeczywiści studenci uniwersytetu warszawskiego, pp. Łada i Grzebaliński, decyzją ministerjum sprawiedliwości mianowani zostali kandydatami do posad sądowych; pierwszy przy kieleckim, drugi przy warszawskim sądzie okręgowym.

= Inspektor rządowy kolei, p. Łaskin, wezwany został do Petersburga. Wyjazd p. Łaskina ma związek z zatwierdzeniem budowy kolei z Warszawy do Radomia. Budowa nowej linji rozpocznie się z wiosną r. b.

= JE. ks. Wincenty Popiel, arcybiskup archidjecezji warszawskiej, w dniu onegdajszym wyjechał do Włocławka.

= Wspomnienie pośmiertne.

W Radomiu zmarł temi dniami w 30-ym roku życia, oddawna na chorobę serca cierpiący, Wacław Potkański, urzędnik miejscowego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Zmarły z uczynności swojej i gościnności znanym był w szerokiem kole obywatelstwa, które też ze szczerym żalem przyjęło wiadomość o śmierci sympatycznego wszystkim człowieka.

Ś. p. Potkański, w chwilach wolnych od zajęć biurowych próbował sił swoich i na niwie literackiej, a drobne jego prace pomieszczała: *Gazeta Radomska*

Prace powyższe podpisywał pseudonimem herbowym *Brochwicz*.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Verdiego „Aida” (występ panny Russel i p. Bruszewskiego), w teatrze Rozmaitości komedja Fredry „Wielki człowiek do małych interesów” (z udziałem Żółkowskiego), a w teatrze Małym krotochwila Mosera „Dom przy ulicy Urwańskiej”.

* Panna Russel przedłuża gościnę swoją na naszej scenie do połowy marca.

* Wyborna komedja Zalewskiego „Przed ślubem” wznowioną ma być wkrótce na deskach teatru Rozmaitości, z nową w kilku rolach obsadą.

* W dniu 8-ym marca odbyć się ma w salach redutowych koncert Władysława Zeleńskiego, złożony wyłącznie z utworów znakomitego kompozytora.

Program obejmie między innemi kilka głównych numerów „Konrada Wallenroda”, psalmy, uwerturę „Echa leśne” oraz parę utworów solowych.

W wykonaniu wezmą udział: panna Szlezygierówna, pp. Myszuga, Seideman i „Lutnia”.

Zeleński przybyć ma jeszcze w bieżącym tygodniu do Warszawy dla kierowania próbami i objęcia podczas koncertu batuty.

Niektóremi numerami dyrygować będzie p. Rzebiczek.

= Ze ślizgawek.

Sezon łyżwiarski zbliża się ku końcowi, to też wczoraj ślizgano się zawzięcie.

Na stawie na ulicy Oboźnej ślizgało się przeszło 500 osób, a równie liczna publiczność (przeważnie młodzież szkolna) zapełniała sadzawkę w ogrodzie Saskim.

Ślizgawki zamiejskie roiły się również łyżwiarzami.

= Telefon.

Pisma berlińskie donoszą, iż powstała nad Sprea myśl połączenia tamecznej gieldy z warszawską telefonem.

Podobno znaleźli się spekulanci, ofiarujący na ten cel fundusze.

= Uczony agronom.

W tych dniach w sali egzaminacyjnej Instytutu agronomiczno-leśnego w Nowej-Aleksandrji, w obecności gremjum profesorskiego, bronił rozprawy przez siebie napisanej p. Wojciech Sokołowski, który przed kilku laty wspomniany instytut ukończył i poświęcał się specjalnym studjom agronomicznym.

P. Sokołowskiemu przyznano stopień „uczonego agronoma”.

Od czasu istnienia instytutu jest to dopiero piąty wychowaniec, któremu stopień naukowy został przyznany.

= Wilki.

„Nie wywołuj wilka z lasu”, co tyle znaczy, abyś o nim nie wspominał, bo pewnie ci się pokaże.

Że tak jest w istocie, o tem przekonał się znany nasz powieściopisarz i publicysta, p. Józef Rogosz, o którego nieliterackiej przygodzie piszą nam z gubernji kijowskiej d. 23-go b. m., co następuje:

W nocy z d. 18-go na 19-ty b. m. przyjechał z Galicji w nasze strony p. Józef Rogosz, aby odwiedzieć kilka domów przyjaznych.

Wysiadłszy na stacji Holendry, ruszył sankami, które po niego z Lemieszówki przybyły, o 1-ej po północy ku Czarnemu Szlakowi.

Noc była jasna, księżycowa.

— A nie ma tu u was wilków? — mimowolnie zapytał stangreta.

— Nie ma, panie! Jam tu jeszcze wilków nigdy nie widział...

W półgodziny nasz podróżny minął Zalewańszczyznę i wjechał na step bezbrzeżny, na którym gałązki i skrętki słomy w śnieg wetkane, drogę wskazywały.

Pan R. zdrzymnął się już na dobre, gdy nagle konie stają.

— A to co?—pyta.

— Wilki, proszę pana—stangret odpowiada.

Pan R. patrzy i widzi przed sobą, w oddaleniu najwyżej 200 kroków, coś, co do wozu z sianem wielkie miało podobieństwo.

Konie tymczasem zaczynają się coraz bardziej niepokoić.

Po chwili owa czarna masa rozsunęła się, i jedne wilki stanęły po obu stronach drogi, jakby na skrzydłach, drugie zaś zostały w centrum.

Nasz podróżny wychodząc z zasady, że lepiej przyjemniej nawet dziesięć razy przed wilkami uciec, niż być przez nie choćby tylko jeden raz zjedzonym, kazał konie nawrócić i wolno, krok za krokiem, by ucieczką ani dzikich bestyj nie ośmielać, ani sanek wśród wybojów na wywrócenie nie narazić, cofał się w porządku ku Zalewańszczyźnie, trzymając w ręku jedyną broń, jaką miał przy sobie, pa rasol.

Kilka wilków odprowadziło go aż do pierwszych chat wioski.

Nazajutrz, w miejscu, gdzie mu wilki drogę zastąpiły, widział szczątki pożartego konia.

= Kradzieże.

Z mieszkania właściciela chederu, M. Grünbauma pod nrem 16-ym na Grzybowie skradziono przez wyłamanie zamków suknie, klejnoty i sprzęty obrzędowe wartości kilkuset rubli.— Z poddasza domu pod nrem 12-ym przy ul. Okopowej skradziono bieliznę, należącą do miejscowych lokatorów.—Przy ul. Hożej pod nrem 2-im, z mieszkania Haglowej skradziono kosztowne kolczyki z brylantami. — Przy ul. Targowej pod nrem 158-ym. z dystylarni Patschkego i Troszla skradziono wyroby tabaczne, wódkę, marki pocztowe i rozmaite drobiazgi.—Z kantoru A. Szymanowskiego pod nrem 11-ym przy ul. Leopoldyna skradziono pościel, budzik, drobne klejnoty i uprząż na konie. — Z mieszkania Józefa Oleszyńskiego pod nrem 39-ym na Krakowskiem Przedmieściu skradziono futro i bieliznę.

= Stróż złodziejem.

W domu pod nrem 1-ym przy ul. Hożej, w bawarji Arona Manne zauważono od pewnego czasu kradzież butelek z wódką, spirytusem i piwem, a Gitla Trajmanowa, zamieszkała w tym samym domu, stwierdziła również systematyczną kradzież ze swego sklepu: mydła, świec, zapałek, herbaty i cukru.

Manne i Trajmanowa dołożyli wszelkich starań, aby tajemniczego, niewątpliwie zaś domowego, złodzieja odszukać.

Jakoż Manne przytrzymał wczoraj na uczynku kradzieży stróża miejscowego, Jakóba Witaszczeka.

Wartość skradzionych towarów poszkodowani podają na sumę przeszło 1000 rs.

Witaszczeka, u którego część ostatniemi czasy skradzionych produktów odnaleziono, aresztowano.

= Nieostrożna jazda.

W przejściu przez ulicę Bagno J. Czarkowski został najechany przez wóz piwowarski i poniósł bolesne obrażenia na całem ciele.

Na rogu Ogrodowej i Żelaznej Piotr Kelmel, powożący wozem roboczym, przejechał Wawrzyńca Kucha, który został ciężko zraniony w głowę.

Na Elektoralnej z sanek nr. 1,170 wypadli dwaj pasażerowie i boleśnie się potłukli, a to wskutek najechania przez karetę, którą powoził Antoni Węgrzyn.

Na Aleksandrowskiej dorożkarz nr. 1,088 zranił dyszlem w głowę przechodzącą kobietę.

= Przez nieostrożność.

W browarze Benisza pod nrem 16-ym przy ul. Żórawiej robotnik, Rudolf Kozłowski, przez własną nieostrożność wpadł do lodowni.

Wydobyto go ciężko potłuczonego ze złamaną ręką.

= W kościele.

W dniu wczorajszym podczas nabożeństwa w kościele św. Antoniego jakiś młody człowiek upadł, wijąc się w boleściach

Na razie sądzono, że to atak konwulsji.

Po wyniesieniu chorego lekarz, który pośpieszył z pomocą, znalazł objawy otrucia.

Młodzieńca odwieziono do szpitala św. Rocha.

Tu sprawdzono, iż nazywa się Władysław Rozważewski i jest robotnikiem fabrycznym.

Przyczyny rozpaczliwego zamachu nie chce wyjawić.

= Zbrodnicze podrzucenie.

Dziś, o godzinie 7-ej rano pod parkanem posesji na ul. Sosnowej znaleziono podrzucone zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej.

Na zwłokach są ślady gwałtownej śmierci; śledztwo więc sądowe zarządzono.

= Wściekły pies.

Dziś rano na ulicy Belwederskiej ukazał się wściekły pies.

Przechodnie zdążyli szczęśliwie uciec, lecz kilka psów zostało pokąsanych, a straszne zwierzę uciekło w stronę parku łazienkowskiego.

= Nagła śmierć.

Mularz, Jan Sonfeld, liczący 30 lat wieku, przyszedł do domu pod nrem 77-ym na Nowolipki zupełnie zdrów i w czasie rozmowy upadł.

Okazało się, iż Sonfeld nagle życie zakończył.

= Pożary.

W dniu wczorajszym, około godziny 7-ej wieczorem, w domu pod nrem 13-ym na Świętokrzyskiej, w składzie mydła Herszkowskiego, z powodu upuszczenia zapalonej lampy nafta wybuchła płomieniem.

Od nafty zajęła się obficie nagromadzona słoma, lecz domownicy przed przybyciem zaalarmowanej straży zdołali ogień ugasić.

W godzinę później pod nrem 32-im na Nowym Świecie, w jednem z mieszkań, również z powodu rozlania nafty zapaliły się sprzęty i ogień przed przybyciem straży ugaszono.

Wreszcie dziś, około godziny 4-ej rano, pod nrem 1-ym na Krakowskiem Przedmieściu, w składzie mydła i perfum p. Fijałkowskiego z niewiadomej przyczyny zapaliła się szafa z rozmaitemi chemikaljami.

Szafa i znajdujące się w niej przetwory uległy w części spaleniu, w części zaś zniszczeniu.

Notatki w karnecie.

— Eureka!—zawołał p. Chrzanowski, główny gospodarz balu—eureka! Mam tytuł!...

— Mianowicie?

— „Bez tytułu."

No i odbył się bal bez tytułu. Dodajmy, iż podobny tytuł, którego właściwie nie ma wcale, jest bardzo wygodny: jest to niewiadoma, w którą można wstawić znaczenia dowolne. Może ona oznaczać zabawę stowarzyszenia, którego ucieleśnieniem była na balu piękna tancerka z lutnią w jasnych włosach; może to być wreszcie nazwą zwykłego baliku, przez prywatne kółko urządzonego i przez prywatne popieranego. Tak, siak czy owak—coś, przechodzącego zwykły szablon karnawałowy.

Dążymy tedy w zwykłej porze do sali **resursy obywatelskiej**, gdzie 360 osób stawiło się do apelu. 360—cyfra ani zamała, ani zaduża. Dzięki wstrzemięźliwości w wydawaniu biletów, zebrani oddychają swobodnie, nie przypominają śledzi w beczce i z otuchą w przyszłość rozpoczynają poloneza. Idzie więc pani Karłowiczowa z p. Chrzanowskim, za nimi dąży 140 par płci obojga. Towarzystwo bardzo dobrane, o którem Żółkowski mógłby śmiało powiedzieć: Supreme zieleniaczek!

Tymczasem Rożalski na chórze rozpoczyna walca. Młodzież rozbiega się po sali i zamazuje karnety sumiennie.

— Pani!—mówi jeden—gdybym się zmienił w wstęgę złocistą...

Ten otrzymuje kontredansa.

— Pani—rzecze drugi—gdybym się zmienił w tę szatę mglistą...

I otrzymuje mazura.

— Pani!—kończy trzeci—gdybym się zmienił w wietrzyk skrzydlaty, co buja w pogodnem niebie...

Nie kończy, gdyż drobna rączka zapisuje tancerza do kotyljona.

Tak było z pannami. Co się tycze mężatek... Ba! Jakie też to mężatki! Gdyby nie obecność mężów, wiernie podpierających kolumny, możnaby sądzić, iż się jest na balu panieńskim. Jakaś „mamusia" rozciąga swe opiekuńcze skrzydła nad czterema pannami, z których każda zaledwie dorównywa jej wiekiem. Bądź błogosławiony, o balu bez tytułu, za to, iż obchodziłeś się z powodzeniem bez balastu.

Po mazurze, aranżowanym wzorowo przez pp. Chrzanowskiego, Piotrowskiego, Kowalskiego i Łąckiego, rzesze tańczące dążą do sali bufetowej, krainy wszelkiemi chłodnikami płynącej. Ażali tam między szklanką orszady a pomarańczą młodzieńcy wymienieni powyżej dopowiedzieli, coby się stało, gdyby każdy z nich zmienił się w szatę mglistą, wstęgę złocistą lub wietrzyk skrzydlaty—niewiadomo. Niezbadane są bowiem tajemnice szeptów, zagłuszanych szumem wachlarzy.

Ponieważ gospodarze modlili się na każdym bilecie, aby stroje były jaknajskromniejsze—panie postąpiły sobie nader zdradliwie: okazałość zastąpiły gustem. Bieli było dużo, różu niemało, gdzieniegdzie na tem podwójnem tle wykreślała się zieloność. Zresztą niepodobna analizować szczegółowo stukilkunastu poematów i poemacików nożycowych. Praca to dla zwyczajnego profana nad siły.

Pomiędzy gośćmi zaproszonymi i opatrzonymi biletami wejścia znalazł się intruz, który o wszelkie paszporty nie pytał i nieproszony wtargnął do sali balowej. Było to słońce, zamglone i smętne słońce zimowego poranku. Weszło ono do sali w czasie kotyljona i zaczęło na buziakach tancerek składać ogniste pocałunki. Przerażone bezczelnością tą panie pootulały się coprędzej w narzutki balowe i sala resursy pustoszeć zaczęła powoli.

Tak się zakończył pierwszy, prawdopodobnie nie ostatni bal „bez tytułu".

*

W resursie kupieckiej tłumy...

To panny się bawią, a raczej gospodarzą zawzięcie. Na wstępie do sali otrzymuje śmiertelnik butonierkę, śmiertelniczka śliczny karnecik, malowany ręcznie. Malowidła, jak na bal panieński przystało, wyobrażają karykatury przedstawicieli płci ohydnej. To nic: mała doza złośliwości dobrze robi zabawie, jak sól potrawie. Westchnijmy i idźmy do sali.

Tam przeszło 180 par pod wodzą pp. Bogatki i Krakowa dopija czary rozkoszy karnawałowych. Po co, pytam, jeździć na wystawę piękności, skoro się widziało męża w szóstej figurze sobotniego kadryla? Więc ofiarujmy pierwszą nagrodę, a raczej gorące uznanie białej tancerce z ptaszkiem białopiórym na ramieniu. Ptaszyna rozwija skrzydła, jakby chciała ulecieć w krainy nieznane. Jakież to kraje dla panien nieznane? Powiedz, ptaku...

Wogóle sobotni bal panieński należał do najbardziej udanych zabaw tej nazwy. Bawiono się też bardzo długo i bardzo dobrze. Podobno wszystko na świecie powszednieje powoli. Widocznie gosposie balów panieńskich umieją nadawać swym pupilom jakąś szczególną siłę przyciągającą, skoro za każdym razem ściągają do sali balowej tłumy ogromne.

Jegomość w czarnym fraku.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Kazimiera z Młockich **Młocka**, wdowa po ś. p. Emiljanie Młockim, właścicielka ziemska, po długich cierpieniach opatrzona św. sakramentami, rozstała się z tym światem 24-ym lutego 1889 r., w wieku lat 65.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, to jest dnia 26-go b. m. w kościele parafjalnym św. Aleksandra, o godzinie **11-ej i pół** zrana.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi zaraz po skończonem nabożeństwie do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim. Na te smutne obrzędy córka, synowie i wnuki zapraszają rodzinę i przyjaciół.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —725—

† Ś. p. Józef **Paprocki**, inżenier dróg bitych, zmarł dnia 24-go lutego 1889 r., we wsi Dąbrówki, przeżywszy lat 53. Pozostała żona i syn zapraszają familję, kolegów i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w Tarchominie w dniu 27-ym lutego, to jest we środę, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz tejże parafji. —721—

† Ś. p. WIKTORJA z BARYCKICH

NOWOSIELSKA,

wdowa po urzędniku celnym, opatrzony św. sakramentami, rozstała się z tym światem w dniu 23-im lutego r. b., przeżywszy lat 80. W smutku pogrążeni: syn, córka, synowe, wnuki i prawnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 26-ym b. m., to jest we wtorek, o godz. **11-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —715

† Dnia 26-go lutego, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawione będzie nabożeństwo (trzy msze św.) za duszę

ś. p. Fortunata Kisielewskiego,

jako w ósmą rocznicę jego śmierci. Pozostała żona zaprasza na te nabożeństwo, krewnych, przyjaciół i znajomych. —709—

† W dniu 26-ym lutego, to jest we wtorek, jako w dzień imienin, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** rano, odbędzie się żałobna wotywa za duszę ś. p. Aleksandra **Majewskiego**, maszynisty dróg żel. warsz.-wied. i byd., na którą pozostała w nieutulonym nigdy żalu po stracie najlepszego syna i najukochańszego brata, matka z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —244

† W dniu 26-ym lutego, to jest we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. Aleksandra **Sapieszko**, b. naczelnika w Częstochowie, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—707—

† We wtorek, to jest dnia 26-go lutego r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Krystyny z Zellerów **Miklaszewskiej**, odprawione zostanie za jej duszę żałobne nabożeństwo, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —710—

† Dnia 27-go lutego, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, za spokój dusz ś. p. Pawła i Antoniny małżonków **Popławskich**, odprawioną zostanie wotywa żałobna, na którą pozostałe rodzeństwo zaprasza życzliwych pamięci zmarłych. 2—714—

† Za duszę ś. p. Piotra Aleksandra **Krzymińskiego** i jego synowej ś. p. Lambertyny zmarłej w dniu 7-ym b. m. w Liége, pozostała córka znprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego odbyć się mające w dniu 27-ym b. m., o godzinie **10-ej i pół** rano. —234

† Dnia jutrzejszego, tj. we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** rano w kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, odbędzie się wotywa żałobna za duszę ś. p. Aleksandra **Zaremby**, b. lekarza m. Warszawy; na którą pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —717—

† We wtorek, to jest dnia 26-go lutego, jako w dniu imienin ś. p. Aleksandra **Karpińskiego**, profesora Instytutu w Nowo-Aleksandrji (Puławach). w kościele św. Karola Boromeusza odprawione będzie nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza. —720

† Dnia 26-go lutego, tj. we wtorek, jako w dniu imienin ś. p. Aleksandry z Przeradzkich **Brzosko**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały syn zaprasza. —675—

† Jutro, tj. dnia 26-go b. m., jako w dniu imienin ś. Aleksandra **Witowskiego**, w keściele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej odprawione będzie nabożeństwo żałobne o godzinie **10 i pół** zrana, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —241—

† W dniu 26-ym lutego, to jest we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. Aleksandra **Zakrzewskiego**, b. naczelnika wydziału ekspedycji w pocztamcie warszawskim, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jdgo duszy, o godzinie **8-ej i pół** zrana, w kościele św. Jana, na które pozostały syn zapracza. —722—

† Dnia 27-go lutego, to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana **Bonin-Sławianowskiego**, b. sędziego b. sądu apelac. w Król. odbędzie się w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, wotywa żałobna, na którą pozostała córka zaprasza życzliwych. —716

† Dnia 1-go marca r. b., to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Feliksa **Lewińskiego**, geometry rządowego, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. —718—

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 24-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)*— *Praw. wiestn.* zamieszcza następujący komunikat rządowy: Z kolonji francuskiej Oboku otrzymano wiadomość o starciu pomiędzy władzami francuskiemi a poddanymi russkimi, którzy wylądowali w zatoce Tadżurah pod dowództwem Mikołaja Aszynowa, nazywającego siebie „atamanem kozaków ochotniczych". Zgodnie z informacjami, które otrzyma-

no w ministerjum spraw zewnętrznych, starcie to spowodowane zostało samowolnem postępowaniem samego Aszynowa. Niejednokrotne podróże Aszynowa do Afryki przedsiębrane były przez niego bez pozwolenia i bez wszelkiego udziału rządu Cesarskiego. Na wiosnę 1888-go r. założona została w pobliżu wzmiankowanej miejscowości stanica „Moskwa". W listopadzie 1888-go r. towarzysze Aszynowa: dymisjonowany feldfebel Samusiejew i mieszkaniec m. Akkermanu, Szelipenko, zeznali, że, wylądowawszy w Tadżurah d. 19-go kwietnia, Aszynow pozostał tam kilka dni i powrócił do Rosji, pozostawiwszy 7-iu ludzi, przyczem obiecał powrócić za trzy miesiące z nowymi ochotnikami, oraz zapasami broni. Wyczerpawszy wszystkie swoje zapasy, Samusiejew i Szelipenko zwrócili się do komendanta Oboku, który zaopatrzył ich w fundusze na powrót do Adenu, a ztąd do Port-Saidu i Konstantynopola. Dwóch innych towarzyszów: podoficera Litwina i kantonistę Pawłowa, przyjęto do szpitala w Oboku. Powtórna podróż Aszynowa do Tadżurah przedsięwzięta była wspólnie z archimandrytą Paisjuszem, który zamierzał dotrzeć w głąb Abissynji, w celu szerzenia wśród krajowców wiary prawosławnej. Aszynow zapewnił konsula francuskiego w Port-Saidzie, że wyprawa jego uzyskała sankcję rządu Cesarskiego. Po przybyciu Aszynowa do Tadżurah, władze francuskie zażądały od niego wydania zapasów broni. Aszynow przeniósł się z Tadżurah do miejscowości Sagallo, w granicach posiadłości francuskich, zajął pozycję obronną, wywiesił flagę russką i ogłosił, że miejscowość ta została przezeń zajęta na mocy umowy z naczelnikiem krajowców. Aszynow uchylał się wciąż od wypełniania żądań władz francuskich. Rząd francuski pragnął, aby z naszej strony nakazano Aszynowowi oddać zapasy broni i zalecono mu uznać prawa Francji. Wobec braku w tych krajach przedstawicieli władz russkich, pełnomocnik nasz w Paryżu otrzymał polecenie zawiadomić p. Gobleta, że nie omieszkamy przesłać Aszynowowi rozkazu w tym duchu. Wynikłe na miejscu powikłania nie pozwoliły władzom francuskim w Oboku odkładać dalej zastosowania środków przymusowych. Przytem uczestnicy wyprawy, którzy opuścili Aszynowa, zaczęli zwracać się do admirała Aubry z prośbą o obronę. Rząd francuski nie widzi żadnej przeszkody do osiedlania się russkich na terytorjum francuskiem pod warunkiem zastosowania się do żądań władz miejscowych i nie broni przejazdu do Abisynji. Poselstwo wyraziło swoją gotowość do ułatwienia naszym współrodakom przejazdu do Suezu. Wobec tego zamierzono wysłać do Suezu oficera floty russkiej, który przyjmować będzie i odsyłać do Odessy wszystkich russkich, jacy tego zechcą. Rząd uznaje, że cała odpowiedzialność za krwawe starcia winna spaść na Aszynowa. Zaszłe w Sagallo zamieszki pozostaną bez wpływu na stosunek pomiędzy Rosją a Francją.

Petersburg 24 go lutego.—(*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w departamencie podatków niestałych rozpoczęła posiedzenia komisja, zajmująca się sprawą gorzelnictwa wiejskiego. Projekt różni się znacznie od projektu, który złożony był zeszłego lata do zaopinjowannia ziemianom i właścicielom gorzelni. Komisja, oprócz urzędników ministerjów finansowych i dóbr państwa, składa się z osób kompetentnych, a mianowicie z reprezentantów gorzelnictwa fabrycznego.

Berlin 24-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki tutejsze przyznają, że eskadra niemiecka z Genui odpłynęła na wody samoańskie, celem ukarania króla Mataafy; wyrażają wszelako zdanie, że akcja wojenna Niemiec nie naruszy przyjacielskich stosunków z Anglją i Stanami Zjednoczonemi, które świeżo stwierdził w angielskiej izbie wyższej lord Salisbury.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj w obu izbach parlamentu odczytano deklarację nowego rządu. Rząd, przyjmując wezwanie prezydenta, nie taił przed sobą trudności, liczył wszelako na to, że parlament mężom dobrej woli nie odmówi swojego poparcia. Dwa ważne zadania oczekują jeszcze izbę przed prawnem wygaśnięciem jej mandatów: uchwalenie budżetu na r. 1890-ty i zapewnienie przez wolnomyślną i roztropną politykę powodzenia wystawie powszechnej. Rząd liczy na uchwalenie będących na stole izby projektów ustawodawczych, między innemi reformy wojskowej. Za główne wszelako zadanie rząd uważamy w tej chwili przygotowanie dla wszystkich republikanów, dla wszystkich francuzów, przywiązanych zarówno do wolności, jak do porządku, pola do wspólnej, sprężystej i stanowczej akcji, do obrony i utwierdzenia pokoju, sprawiedliwości i postępu. Wierni duchowi liberalnych instytucyj będziemy starali się wskrzesić okres uspokojenia i zgody. Do tego dzieła koniecznej pacyfikacji zapraszamy was wszystkich. O ile zdecydowani jesteśmy oslaniać naszą odpowiedzialnością urzędników wiernych obowiązkowi, o tyle surowo karać będziemy wszelkie błędy i zaniedbania. Uważamy za obowiązek czujności podjąć energicznie wszystkie kroki, mogące zapewnić utrzymanie legalnego porządku i poszanowanie rzeczypospolitej, unicestwiając i w razie potrzeby tłumiąc buntownicze przedsięwzięcia. Deklaracja przyjęta była w centrum izby gorąco, na prawicy i na lewicy chłodno. Senat przyjął ją z uznaniem.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — W izbie deputowanych oświadczył minister finansów, Rouvier, iż nowy rząd przyjmuje budżet swojego poprzednika. We wtorek przystąpi izba do wyboru nowej komisji budżetowej.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Admirał Aubry zażądał od Aszynowa, ażeby albo kozaków swoich wsadził napowrót na okręt i opuścił terytorjum francuskie, albo wydał broń i amunicję. Bombardowanie nastąpiło wskutek odmowy Aszynowa.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister spraw wewnętrznych, Constans, oświadczył, że nie przyjmie żadnej deputacji robotniczej; zarządzono rozległe wojskowe środki ostrożności. (*Aj. p.*)

Paryż 24-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Temps*, potwierdzając wiadomość o bombardowaniu Sagallo, opowiada, co następuje: Kiedy Aszinow, wylądował, reprezentant niezwłocznie doniósł o tem do Paryża. Minister Goblet zwrócił się do gabinetu petersburskiego z zapytaniem, jakie stanowisko zajmuje Aszinow? Pełnomocnik russki w Paryżu, v. Kotzebue odpowiedział, iż rząd russki bezwarunkowo jest obcym przedsięwzięciu Aszinowa i że Aszinow w żadnym razie nie może powoływać się na protektorat gabinetu petersburskiego. Wówczas Goblet posłał gubernatorowi Oboku instrukcje, zalecające mu zażądać od Aszinowa, aby ten dobrowolnie poddał się przepisom, albo oczyścił terytorjum, stojące pod protektoratem Francji. Jednocześnie admirałowi Aubry rozkazano udać się do Oboku na krzyżowcu „Seignelaey". Aszinow nietylko odmówił wypełnienia stawianych mu żądań, lecz nadto wywiesił flagę russką, z zamiarem pozostania w Sagallo. Gubernator Oboku po raz wtóry zwrócił się do Paryża i i wówczas to przesłano mu rozkaz, aby użył siły. Szczegóły zbombardowania dotychczas nie są znane rządowi. Na zakończenie *Temps* donosi, że Aszinow i jego towarzysze przywiezieni zostali do Oboku, gdzie znajdują się do chwili obecnej.

Rzym 24-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*) — „Ajencja Stefaniego" donosi: Według wiadomości z Adenu, krzyżowiec francuski „Seignelay", na którym znajdował się adm. Aubry, zbombardował Sagallo, zajęte przez Aszinowa i ojca Paisjusza. 5-iu kozaków raniono resztę rozbrojono i odwieziono do Oboku.

Belgrad 24-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Ristic zrzekł się utworzenia gabinetu.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 25-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* dowiaduje się, że zarządzającym bankiem państwa ma być mianowany K. H. Żukowski.

Budapeszt 25-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Wczoraj w kilku miastach prowincjonalnych odbyły się pochody demonstracyjne przeciw artyk. 25-mu ustawy wojskowej (o dwuletniej służbie ochotniczej, *przyp. red.*).

Lwów 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego ks. Adam Sapieha złożył urząd prezesa. Hr. Stanisław Dzieduszycki prosi Sapiehę, aby odstąpił od tego zamiaru. Złota nić tradycji łączy rolnictwo z rodziną Sapiehów. Ojciec ks. Adama, Leon, był założycielem Towarzystwa galicyjskiego. Krukowiecki nazywa Sapiehę najzasłużeńszym z obywateli krajowych. Wszyscy proszą go jednomyślnie o cofnięcie rezygnacji, Sapieha oświadcza wreszcie, iż cofa ją, skoro każą.

Lwów 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zamiecie śnieżne przybrały olbrzymie rozmiary. Komunikacja zupełnie przerwana. Żadne pociągi nie krążą.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Rząd niemiecki zamówił w rządowej fabryce austrjackiej 250,000 sztuk nowych karabinów Mannlichera. Termin dostawy koniec r. 1890-go.

Berlin 25-go lutego, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*) —
Ruble w gotówce 218 50 (onegdaj 218.10)
Ruble na dostawę 218 25 (onegdaj 217.75)

Śnieżyca.

Po kilkunastu godzinach pięknej mroźnej pogody, dziś około godziny 1-ej w nocy począł znów sypać śnieg i w chwili, gdy kreślimy niniejszą notatkę, pada bezustannie.

Pomimo więc szczęśliwej pauzy dnia wczorajszego, która pozwoliła na kolejach oczyścić plant ze śniegu, obecna śnieżyca znów grozi utrudnieniem, a nawet wstrzymaniem komunikacyj.

*

Według otrzymanych w ostatniej chwili informacyj, stan komunikacji kolejowej przedstawia się, jak następuje.

Na kolei wiedeńskiej dzisiejsze pociągi przyszły do Warszawy z kilkominutowem opóźnieniem.

Zaspy śnieżne, jakie się utworzyły za Skierniewicami, między stacjami: Płyćwią, Rogowem i Koluszkami, zostały usunięte, lecz jest obawa nowych zasp, przeciw czemu zarządzono wysłanie drugiego taboru robotników, uprzątających śnieg.

Podobnież tabor, złożony z kilkuset ludzi, usuwa śnieg z plantu za Częstochową ku Zawierciowi.

Jeżeli tylko śnieżycy nie będzie towarzyszyła wichura, według telegraficznych zapewnień dozorców drogowych, tworzenia się zasp uniknie.

Na kolei bydgoskiej plant jest zupełnie wolny.

Na kolei nadwiślańskiej bieg pociągów od Mławy jest regularny.

Między Kowlem a Lublinem pod stacją Maciejowice utworzyła się wczoraj rano zaspa śnieżna, którą szczęśliwie rozbito, a opóźnione pociągi wyrobiły w dalszej drodze stracony czas i normalnie przybyły do Warszawy.

Dziś z Kowla i pośrednich stacyj ku Lublinowi donoszą o nowych śnieżycach a pomimo zarządzonych środków oczyszczania linji jest obawa wstrzymania komunikacji.

Na kolei terespolskiej bieg pociągów, tak osobowych, jak i towarowych, jest normalny.

Na kolei dąbrowskiej sobotnie pociągi między Radomiem i Kielcami były opóźnione, wypadało bowiem wstrzymywać je na stacjach, dopóki parowóz nie zrekognoskował oczyszczanej wciąż ze śniegu linji.

Nocy dzisiejszej, według doniesienia z Kielc, zerwała się śnieżyca w połączeniu z silnym wiatrem.

Między Wilnem a Pskowem, na kolei petersburskiej, wciąż się tworzą zaspy utrudniające komunikację.

I wczorajszy wieczorowy pociąg pocztowy z Petersburga spóźnił się z przybyciem do Warszawy przeszło o godzinę, dzisiejszy zaś ranny tylko o 20 minut.

Na kolejach: moskiewsko-brzeskiej i kijowsko-brzeskiej opóźnienia są znaczne i wynoszą około dwóch godzin.

*

Targ za Żelazną Bramą w dniu dzisiejszym świecił niezwykłą pustką.

Gospodyniom dała się uczuwać nieobecność wieśniaków, którzy z powodu fatalnej drogi nie mogli przybyć do miasta z produktami spożywczemi.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Marca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę od dnia 2 (14) Czerwca 1889 r. do 2 (14) Czerwca 1892 r.

Posessji miejskiej w Warszawie pod Nr 191 i 192, od rubli 846 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 322r

SPRAWOZDANIE

St.-Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, oraz Ubezpieczeń dochodów i kapitałów,

o stanie ubezpieczeń życiowych, przyjętych od Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem:

W końcu 1887 roku było 85 ubezpieczeń na sumę . . . . rs. 265,475 kop. —

W roku 1888 ubyło:

1) Z powodu śmierci i wypłaty kapitału: 7 ubezpieczonych na sumę rs. 11,900.
2) Z powodu odkupu polis: 2 ubezpieczonych na sumę rs. 7,500.

Razem: 9 ubezpieczeń na sumę . . . rs. 19,400 kop. —.

Pozostało z końcem 1888 r. 76 ubezpieczeń na sumę rs. 246,075 kop. —.

Wartość pozostałych ubezpieczeń w końcu 1887 roku:		rs. 107,057 kop. 60.
Dochód ze składek i procentów:		rs. 15,028 kop. 87.
Wypłacono kapitałów:		
Za 7 ubezpieczeń podług Tab. III . .	rs. 11,900 kop. —.	
Zwrócono wartość 2 ubezpieczeń . .	rs. 2,002 kop. 01.	
Wartość pozostałych ubezpieczeń z końcem 1888 roku	rs. 108,856 kop. 66.	
Wydatki na Administrację i zysk Towarzystwa	rs. 4,327 kop. 80.	
	Rs. 122,086 kop. 47.	Rs. 122,086 kop. 47.

Warszawa, dnia 6 (18) Lutego 1889 roku.

Jeneralna Ajentura na Królestwo Polskie,

348R **Zielony Plac № 13.**

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie kaucjonowane Jasińskiej, Berga № 6. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 417

Buchhalterji podwójnej wyucza gruntownie z upoważnienia władzy naukowej Dawison. Wspólna 40. 1698

Do wspólnej nauki potrzebna panienka 14-letnia. Widok 13, m. 4. 4016

Francuzki są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 528

Nauczycielka bez muzyki poszukuje posady. Wspólna № 23, m. 2, od 3 do 7-ej. 3897

Poszukuje się dobrego doświadczonego pedagoga ze znajomością muzyki, za cenę umiarkowaną, który podjąłby się od godziny 2-ej po połud. do 9-ej wiecz. zajmować się dwoma uczniami gimnazjum filologicznego, udzielając im korepetycyj, konwersacji francuzkiej, oraz towarzyszyć im na spacerach i gimnastykę. Oferty składać proszę do Kurjera Warsz. pod O. J. P. O. 8916

Niemka młoda, życzy lekcyj, konwersacji. Bracka 6, m. 14, od 4—7. 4040

Poszukuję angielki do konwersacji i gramatyki. Oferty „O. W. Kur." Warsz. 3835

Posady i prace.

Człowiek dobrego towarzystwa, nie pierwszej młodości, poszukuje osoby młodej, miłej powierzchowności, do zajęcia się domem i gospodarstwem kobiecem. Interesowane zechcą adres pozostawić poste-restante pod wyrazem „Towarzystwo". 3703

Błagam o jakąkolwiek pracę, jestem bez funduszu, mam żonę i pięcioro dzieci drobnych i dłużny za komorne, pełnić mogę obowiązki woźnego, szwajcara, dozorcy, świadectwo posiadam dobre. Ulica Hoża 53, Sitkiewicz. 3764

Dom ekspedycyjny na granicy, poszukuje zdolnego współpracownika, obznajmionego z czynnościami na komorze, posiadającego języki russki, polski, niemiecki. Referencje konieczne. **Oferty i adresy uprasza się składać w kantorze pod lit. Bra.** 8928

Do magazynu mód G. Marczewskiej, Czysta № 8/6 potrzebna panna bardzo zdolna do robienia kapeluszy, oraz sklepowa fachowa. 3868

Do wiedeńskiej fabryki trykotów przy ulicy Świętojerskiej № 34, potrzebne są panienki uzdolnione w krawieczyźnie, a także panienki do wykończania. 541

Korespondent samodzielny, we francuzkim i niemieckim, znajdzie stałe dwugodzinne zajęcie w kantorze agenturowym. Oferty sub. H. M. do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 540

Ktoby z pp. emerytów lub ludzi z handlem i rachunkowością obeznanych, miał chęć za skromne wynagrodzenie przyjąć obowiązki kasjera i buchaltera w browarze na prowincji, przy stacji kolei, niech złoży ofertę w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. B. G. 512

Kasjerka z kaucją poszukuje miejsca. Żurawia 45, m. 1, do godziny 12. 3979

Ogrodnik potrzebny jest na wieś. Wiadomość bliższa Czysta № 4, od $12^1/_2$ do $2^1/_2$ godziny, **stróż wskaże.** 3788

Potrzebna na wyjazd do Charkowa wykwalifikowana modystka. Żurawia 21, m. 17, od 1—2 i od 6—9 godziny. 3964

Potrzebny zaraz rządca domu z kaucją. — Wiadomość ulica Nowomiejska № 3, m. 5, od godziny 11—5. 4015

Potrzebna jest maszynistka da bielizny oraz dziurkarka. UlicaHoża № 5, m. 32. 4047

Poszukuje się na prowincję doświadczonego kupca z kaucją, w średnim wieku, gruntowną znajomością podwójnej buchalterji oraz korespondencyj w językach: polskim, russkim i niemieckim, do samodzielnego prowadzenia handlu towarów kolonjalnych. Oferty składać proszę do Kurjera W. pod lit. D. B. O. 3917

Potrzebna bona do starszych dzieci. Może być i izraelitka. Leszno 1, m. 4. 3953

Potrzebne uzdolnione maszynistki, dziurkarki i uczennice do bielizny. Wspólna 13, mieszkania 15. 509

Potrzebną jest panna do ubierania damskich kapeluszy, na wyjazd do Ekaterynosławia. Wiadomość od 9 do 10 rano **w kantorze fabryki kapeluszy, Chłodna 55.** 491

Ofiaruję rs. 50 wynagrodzenia za wyrobienie posady buchaltera lub t. p. Posiadam języki polski, russki i niemiecki. Majewski. Żurawia 23, m. 33. 3901

Urzędnik zdolny i energiczny, z chlubnemi świadectwami i kaucją rs. 1,000, poszukuje posady rządcy domu większego, za skromne mieszkanie. Oferty pod dewizą „Urzędnik" przyjmuje Kurjer Warsz. 4048

Kupno i sprzedaż.

Antyki i gdański stół do sprzedania. Świętojerska № 28, m. 8. 3633

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 1746

Brylantowe kolczyki oraz bajki La Fontaine'a tanio do sprzedania. Żurawia № 23, mieszkania 33. 3900

Bardzo tanio do sprzedania urządzenie sklepowe. Twarda № 28, w handlu kolonjalnym. 3913

Bajki i powiastki znanego przyjaciela dzieci niedawno zmarłego Teofila Nowosielskiego, są do nabycia w księgarni J. Błaszkowskiego, № 24 Krakowskie-Przedmieście, obok uniwersytetu. 3921

Cielęcina, drób, masło i sery litewskie. Nowogrodzka 37, m. 4. 3915

Dwie świetne tualety od Hersego i kapelusz, do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 8, mieszkania 8. 3908

Do sprzedania koń wierzchowy, kary 3/4 krwi angielskiej, (z rodowodem), dobrze pod męzkie i damskie siodło ujeżdzony, wzrostu 2½ werszka. Wiadomość: w ujeżdżalni Krausego. Żurawia 47. 468

Do sprzedania Kurjer Warszawski z r. 1886, 7 i 8 kompletny, różne książki i dawne monety. Nowolipie № 28, m. 20. 472

Dywany wschodnie, perskie oryginalne meble, portjery, makaty, po wyjątkowo niskich cenach u Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 523

Do sprzedania dwie bryczki kompletnie nowe, bardzo praktyczna i plafforma na jednego konia parę, podejmuje ciężaru sto pudów, po cenie umiarkowanej. — Nowolipie № 67. Wiadomość w kuźni. 3888

Fortepian Bucholca prawdziwy rs. 100. — Elektoralna 8, m. 3. 3776

Fortepian czarny do sprzedania za przystępną cenę. Pańska 63, m. 16. 3794

Fortepien dobry rs. 200. — Twarda № 36, mieszkania 11. 3775

Fotel przed biurko wygodny, pokrycie tureckie (zrobiony na obstalunek) i dwa ładne taborety do fortepianu, sprzedaje bardzo tanio! Grzybowska 5, m. 32. 4046

Garnitur mebli, kredens, stół, krzesła, otomana, bibljoteczki, łóżka, szafy. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 3988

Garnitur mebli machoniowych, używanych, pięknej Simlerowskiej roboty, do sprzedania. Ordynacka 8, m. 6, od godziny 10-ej do 2-ej. 3920

Herbatę wyborową, bezpośrednio z Chin sprowadzoną, poleca sklep J. Z. Ratyńskiego, Warszawa, Jerozolimska 84. 462

Karnawał! Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmnją się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 4. 107

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, olejodruki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, m. 1, parter. 3398

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 4036

Meble stylowe dębowe w kompletnem urządzeniu jadalnych pokojów, oraz gustowne urządzenia salonów, sypialni i buduarów, a także pojedyncze sztuki meblowe i lustra, po cenach umiarkowanych. Marszałkowska 148 i od Zielonego placu № 13, parter, m. 9. 401

Meble stylowe, wykwintnej roboty, z salonu są do zbyaia. Wiadomość w kantorze nasion K. Wasilewskiego, Miodowa 18. 3574

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, komoda, szeslong, otomana. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2457

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 4007

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, poprzeczna oficyna wprost bramy, 1 piętro. 4050

Masło litewskie doskonałe. Żurawia № 12 mieszkania 10. 4022

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe 2 rs. kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow, Solna 9. 3725

Pinczerki młode do sprzedania. Krakowskie Przedmieście № 79, stróż wskaże. 3729

Przeroby owocowe Br. Perkowskich z fabryki „Kornelin", wyłączna sprzedaż w warszawskiem stowarzyszeniu sprzedaży owoców. Chmielna 26. Handlującym 15%. Cenniki na żądanie. 235

Stoliki i krzesła restauracyjne w dobrym stanie, ktoby miał do sprzedania, niech zawiadomi, ulica Ciepła № 26, m. 17. 513

Specjalna fabryka pościeli Drexler, Nowo-Senatorska 4. Kołdry watowe i flanelowe, materace, sienniki, poduszki, pierze, bielizna pościelowa, kapy, łóżka żelazne. Hygieniczna wata wełniana, ceny najprzystępniejsze. 360

Tartak z maszyną parową kto ma do zbycia, raczy złożyć oferty w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod literami K. R. 527

Tanio szczenięta rasy ponter i dwie dubeltówki Lefoche i Lancastra, do sprzedania.— Solec 24, m. 10. 3825

Wagę wozową życzę sobie kupić, proszę o wiadomość do Jórskiego w Zaciszu, poczta Praga. 3946

Z wyjazdu! do sprzedania garnitur czarny, orzechowy, otomana szeslong i sofki, tanio. Ulica Śliska № 10, stróż wskaże. 3560

Interesa handl. i majątk.

Dwa składy węgli w najpryncypalniejszych punktach miasta do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat 47. 3999

Dwie wille w Otwocku, tuż przy stacji są do sprzedania. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 64, między 3-cią i 5-tą. 3595

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-kolonjalny i spożywczy. Wiadomość Królewska № 45, w dystłybucji. 3960

Dom murowany piętrowy, nowy, ze stałym dochodem przez lat 6 zapewnionym, do sprzedania, w mieście powiatowem Grójcu. — Wiadomość Chłodna 50, mieszkania 5, od 1-ej do 3-ej. 514

Fabryka. Jest do sprzedania interes fabryczny w rozwoju będący i szeroką mający przed sobą przyszłość. Kapitał potrzebny do nabycia i prowadzenia tegoż około rs. 15,000. Znajomość rzeczy niepotrzebna, miejsca robotników i majstrów obsadzone. Reflektanci złożyć zechcą oferty pod lit. „W. 34" do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska № 26. 487

Handel wiktuałów z powodu otrzymania posady, do sprzedania. Ogrodowa 38. 3927

Kawiarnia do odstąpienia z powodu niemożebnego prowadzenia osobie pojedynczej. — Wiadomość Świętokrzyzka № 20. 4023

Kawiarnia z porządnem urządzeniem, obszernem pomieszczeniem, do sprzedania, komorne tanie. Ulica Chłodna 21. 3951

Kawiarnia z piekarnią i bilardem, dobrze procentująca, od lat 20 istniejaca, z powodu nieprzewidzianych interesów familijnych do odstąpienia. Freta № 26. 3815

Korzystny interes jest do sprzedania zaraz który łatwy do prowadzenia nawet kobiecie. Wiadomość Nowy-Świat 24, m. 8. 4032

Łokci 12,500 placu przy ulicy Marszałkowskiej, do sprzedania w całości lub połowa. Warunki dogodne. Wiadomość: Ogrodowa № 11, m. 1, codziennie do godz. 3-ej. 458

Magle do sprzedania z powodu słabości. — Ulica Wspólna № 33, m. 13. 3781

Potrzebny wspólnik, młody, handlowiec, z kapitałem 3,000—4,000 rs. do korzystnego, w trakcie otwarcia będącego interesu. Współczynność konieczna. Oferty pod M. T. w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 547

Przedsiębiorstwo dorożek, egzystujące od roku 1868 w gubernjalnem m. Kaliszu, 10 par koni z uprzężą, 4 landa, 5 powozów, 2 karety, plauwaga, wolanty, sanki, różne rekwizyta, w stanie nie wymagającym remontu, do sprzedania. Dochód dzienny wytwarza kapitał obrotowy. Można nabyć płacąc ½ ogólnej wartości gotówką, ½ prima sumą hypoteczną. Wiadomość w Warszawie, 26 Kanonia 26, drugie piętro, mieszkania 4, codziennie od godziny 5—7 wieczorem. 475

Rubli 3,000 ktoby miał do wypożyczenia na plac wartości 10,000 za rogatką Wolską przy głównej szosie, w procencie otrzyma osobny pokój z usługą i całkowitem utrzymaniem. Suma potrzebna na spłatę takiejże sumy. Gwarancja hypoteczna. Wiadomość Gęsia № 18, mieszkania 21. 3834

Rubli 20,000 po 40,000 Towarzystwa, na pierwszorzędny dom, potrzebne bez pośrednictwa. Oferty biuro ogłoszeń, Senatorska sub. 20,000. 533

Rubli 1,000 potrzeba na dom w Warszawie, na spłatę takiejże sumy. Zielna 9, mieszkania 2, od 3—5. 3942

Sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją do odstąpienia na ulicy pierwszorzędnej. — Wiadomość w sklepie, Bracka № 6. 3643

Sklep z materjałami piśmiennemi i galanterją, z towarem lub bez, do odstąpienia w każdym czasie. Tamże nowa rotunda na lisach materją kryta. Ulica Bracka № 8, W. Pawłowski. 3697

Sklep spożywczy, dystrybucja, jest do sprzedania. Ulica Krucza № 36. 496

Sklep spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Widok № 4. 3779

Skład węgla do sprzedania. Ulica Bednarska № 9. 3796

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Prosta № 40. 525

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od r. 1861, do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 497

Slussrsko-mechaniczny zakład w okolicy placu Teatralnego, egzystujący lat 10, miejsce wyrobione, jest do sprzedania z całem urządzeniem. Oferty pod lit. A. Z. do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 543

Wspólnika z kapitałem od 2,000 rs. poszukuje się do fabryki wyrobów metalowych, interes wyrobiony i z dużą klijentsllą. Oferty pod lit. F. F. do biura ogłoszeń, Senatorska № 26. 542

Wspólnika z kapitałem 3—4,000 rs. poszukuje się zaraz do handlu win i restauracji w najlepszym punkcie miasta. Oferty w kantorze tego pisma pod lit. W. Z. K. 3733

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania zaraz sklep i warsztat rzeźnicki z całem urządzeniem. Wiadomość ulica Marszałkowska 78, w sklepie towarów spożywczych. 3788

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz garkuchnia wraz z kawiarnią, w dobrym punkcie. Freta № 36. 4006

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Chmielna 10, mieszkania 11, salon umeblowany, z fortepianem zaraz do najęcia. 4024

Do wynajęcia od 1 marca 2 pokoje z przedpokojem, oddzielnem wejściem, na 1-m piętrze. Chmielna № 70, m. № 2. 4010

Dla nauczycielki pokój i pomieszczenie. Kotzebue 2, m. 8. 501

Do wynajęcia każdego czasu obszerny lokal, przy ulicy Szpitalnej № 1, 1-e piętro, (sześć pokojów i salon), z wszelkiemi wygodami i umeblowaniem. Wiadomość: u właścicielki domu tamże. 3887

Frontowy lokal, w najlepszym punkcie Nowego-Światu № 28, po długoletnim magazynie mebli, zdatny na takiż magazyn, biuro, redakcję lub inny zakład przemysłowy, od Wielkiej-Nocy r. b. Pomieszczenie na warsztaty, składy lub drukarnię. 511

Jest do wynajęcia od 1 kwietuia r. b. lokal obszerny, przydatny na jaką fabrykę, do której może być zastosowany motor parowy o sile ośmiu koni i zakład restauracyjny z urządzeniem kompletnem, oraz ogród obszerny, w którym są werendy, lodownia i wszelkie umeblowanie, do wynajęcia lub administracji za kaucją. Wiadomość u rządcy domu. Twarda № 6. 3947

Lokal odświeżony—8 pokojów z łazienką, gorącą wodą, w każdej porze i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 kwietnia. Żurawia 3, mieszkania 7. 3911

Mężczyzna poważny z towarzystwa, zajmujący obszerniejszy aportament z komfortem urządzony, a potrzebujący obecnie przebywać więcej na wsi, potrzebuje towarzysza co do mieszkania w mieście. Oferty do kantoru Kur. Warsz. pod adresem „Towarzysz." 3573

Od 8-go kwietnia 5 pokojów, 1-e piętro, front, z wygodami, w pobliżu ogrodu, umeblowanych lub nie, do wynajęcia. Próżna № 7. 1485

Od 1-go kwietnia do wynajęcia b. tanio trzy lokale, składające się każden z 3-ch pokojów, przedpokoju, kuchni i t. p. Dzielna № 32. 3496

Pokój przy familji dla kobiety, od 1 marca, Chmielna 21, mieszkania 21. 4003

Potrzebny od 1 lipca apartament, złożony z dwóch oddzielnych mieszkań, któreby połączyć można. Każde mieszkanie z pięciu pokojów, na pierwszem piętrze, w okolicach ogrodu Saskiego lub Alei Jerozolimskich. Oferty składać należy: Jerozolimska 68, m. 3. 3833

Pokój przy familji od 1 kwietnia, dla dwóch lub jednej przyzwoitej kobiety, z całodziennem życiem. Wiadomość: Nowy-Świat № 25, mieszkania 13. 3845

Pokój z kuchnią, na 1-m piętrze, z meblami lub bez, do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 kwietnia.—Tamże pozostawiono u stróża do sprzedania różne meble. Wiadomość: Nowogrodzka № 31, drugi dom od rogu Marszałkowskiej. 3919

Pokój umeblowany od 1 marca, może być z pianinem. Chmielna № 60, m. 2, dom frontowy, parter. 3756

Poszukuję 2-ch mieszkań: 4 i 2 pokoje od kwietnia. Oferty: Kurjer Warsz. „Mieszkanie." 3943

Pokoje pojedyńcze, z opałem i usługą, do wynajęcia od marca Marszałkowska 114, róg Złotej. 508

Potrzebne jest na jednej z główniejszych ulic mieszkanie, składające się z dwóch dużych pokojów z alkową, lub z trzech mniejszych z przedpokojem, kuchnią, zlewem i wodociągiem, od 1 kwietnia r. b. Panowie właściciele zechcą składać adresy u szwajcara hotelu Saskiego pod lit. J. K. № 31. 4041

Pokój do odstąpienia dla małżeństwa przy familji. Twarda 3, m. 27. 4017

Pokój z meblami, usługą, samowarem, z osobnem wejściem, na dole. Chmielna 10, mieszkania 8. 4021

Sklep do wynajęcia za rs. 150 od 20 marca do 1 lipca r. b. Ulica Długa № 23, wiadomość: na miejscu u stróża. 3853

Sklep z mieszkaniem w każdym czasie, oraz 2 pokoje, alkowa, kuchnia z wodociągiem, od 1 kwietnia, do wynajęcia. Żurawia 22. 4043

Trzy lub dwa pokoje, elegancko umeblowane. Nowy-Świat № 41, m. 25, parter. 4049

Warsztaty po rs. 1,000, 500, 300 i 200 do wynajęcia zaraz i od kwartału. Chłodna № 10. 3194

1, 2 pokoje umeblowane, na parterze, z frontu, z osobnem wejściem. Żurawia 25, mieszkania 1. 4031

Doniesienia rozmaite.

Adres fabryki kwiatów L. Karskiej, Niecała 12, pierwsze piętro, front. 3990

Adolf Kornacki jubiler, ulica Nowogrodzka № 29, przyjmuje wszelkie roboty i reparacje, oraz kupuje złoto, srebro, brylanty, kwity lombardowe. Kłuje uszy, zakłada kolczyki. Przyjmuje do złocenia i srebrzenia. Potrzebny chłopiec do nauki. 2481

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie na odbycie słabości i i czas dłuższy w pokojach wspólnych i oddzielnych, radzi w zakresie swej specjalności, słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rs. Zielna 9, 1-e piętro. 3941

Bieliznę wszelką szyję tanio. Wiadomość w aptece, ulica Powązkowska. 3161

Gruz, zuzle i ziemię przyjmuje się na posesji. Solec 8. 3743

Magazyn J. Dmochowskiej Świętokrzyzka № 48, przystanek tramwajowy, sprzedaje kostjumy, szlafroki w różnych kolorach, oraz przyjmuje obstalunki z powierzonych materjałów, podług fasonów paryzkich, po możliwie nizkich cenach. 3735

Młoda mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Solec 69, m. 16. 4042

Na rozpłatę miesięczną portrety olejne z fotografji i natury, wykonywa pracownia artystyczno-malarska, Gustawa Heiman. Orla № 13. 469

Pracownia bielizny egzystująca od lat paru przyjmuje i wykończa takowe prędko, tanio i akuratnie. Szpitalna № 4, m. 17, oraz reparacje takowej. 3805

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Pańska 10, 37, godz. 1—5. 536

Rubli 500 i więcej za wskazanie wakującej posady administratora dużego majątku, człowiekowi mającemu wyrobioną opinję i świetne rekomendacje, tak że na pewno wskazaną posadę otrzyma. Dyskrecję zachowam. Zawiadomić do kantoru Kur. pod lit. J. W. 3760

Skład węgla do wydzierżawienia przy ulicy róg Żelaznej i Siennej № 30/1090 E, zaraz lub od 1 kwietnia. Wiadomość u właściciela domu, Ogrodowa № 41. 3766

Zakład tokarski przyjmuje wszelką robotę w zakres tokarstwa wchodzącą, tak do mebli jak i galanteryjną fabryczną, oraz przy budowlach i wykonywa takowe robotę po najniższych cenach. Ulica Krucza № 19, mieszkania 16. — Aronzon. 3584

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Февраля 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).